



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt P 115/15

BAS-WPTK-1691/15

Warszawa, dnia 23 lutego 2017 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	23. 02. 2017
L.dz. ....	L.zał. ....

**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie Wydział IX Gospodarczy z 3 lipca 2015 r. (sygn. akt P 115/15), jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli i stan faktyczny sprawy zawisłej przed pytającym sądem**

1. Postanowieniem z 3 lipca 2015 r. (sygn. akt ) pytający sąd, zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. Jako przedmiot kontroli wskazano art. 102 i art. 320 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm.; dalej: k.p.c.).

Przepis art. 102 k.p.c. stanowi: „W wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”.

Natomiast zgodnie z art. 320 k.p.c.: „W szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia – wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia”.

Jako wzorce kontroli sąd pytający przywołał art. 2, art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 1 w związku z art. 21 Konstytucji.

2. Zagadnienie będące przedmiotem pytania prawnego powstało w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie powództwa B spółka z o.o. w B przeciwko I w W o zapłatę. W dniu lipca 2014 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Od powyższego nakazu pozwany wniósł sprzeciw. Nie negując zasadności żądania pozwu wniósł o: oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania poprzez zapłatę żądanej kwoty w ratach, zwolnienie go od kosztów sądowych i odstąpienie od obciążania jakimikolwiek kosztami procesu (pytanie prawne, s. 2).

### **II. Zarzuty pytającego sądu**

Zdaniem pytającego sądu przepisy te pozwalają na „dalece arbitralne rozstrzygnięcie o uprawnieniach majątkowych strony w oderwaniu od podstawowej zasady odpowiedzialności za wynik procesu, co może zniechęcać wierzycieli do

dochodzenia roszczeń na drodze sądowej wobec możliwości pozbawienia ich majątkowego uprawnienia do żądania zwrotu poniesionych kosztów procesu (art. 102 k.p.c.), tudzież uzyskania pełnego, należnego im w świetle właściwego prawa materialnego, świadczenia (art. 320 k.p.c.)” (pytanie prawne, s. 3). Ponadto, w opinii pytającego sądu: [kwestionowane regulacje godzą, i to w sposób jaskrawy, w społeczne poczucie sprawiedliwości, które w demokratycznym państwie prawa nie może być przez ustawodawcę lekceważone albowiem prowadzi do finansowego karania stron, które proces cywilny wygrały [...]” (*ibidem*).

Jak wskazuje pytający sąd: „wysoce wątpliwa jest konstytucyjna dopuszczalność tego rodzaju rozwiązań albowiem efektem jest właśnie wyłączenie stron procesu bez prawa do odszkodowania. Sąd nie neguje przy tym, że występują sytuacje, w których np. ze względów socjalnych słusznym byłoby zastosowanie konstrukcji przewidzianych w art. 102 k.p.c. i 320 k.p.c. jednakże wówczas winny być one stosowane nie na koszt przeciwnika procesowego, a na koszt Skarbu Państwa [...]” (pytanie prawne, s. 6).

### **III. Analiza formalnoprawna**

1. W myśl art. 193 Konstytucji, każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Pytanie prawne, aby mogło skutecznie zainicjować kontrolę konkretną, musi spełniać łącznie trzy przesłanki. Przesłanka pierwsza, podmiotowa, oznacza, że z pytaniem prawnym może wystąpić jedynie sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej. Przesłanka druga, przedmiotowa, polega na tym, iż podstawą pytania prawnego może być tylko zarzut niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją lub z innym aktem hierarchicznie wyższym, przy czym zastrzeżenia co do konstytucyjności tego aktu muszą być tak istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny. Przesłanka trzecia, określana w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego mianem funkcjonalnej, pozwala na wystąpienie z pytaniem prawnym tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie sądowej (zob. np. wyroki TK z: 2 grudnia 2008 r., sygn. akt P 48/07, 27 lutego 2014 r., sygn. akt P 31/13; postanowienia

TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03 wraz z powołaną tam literaturą; 18 marca 2009 r., sygn. akt P 13/08; 30 czerwca 2009 r., sygn. akt P 34/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08; 6 lipca 2010 r., sygn. akt P 34/09; 1 lutego 2015 r., sygn. akt P 44/13; 25 listopada 2015 r., sygn. akt P 12/14; 30 listopada 2015 r., sygn. akt P 32/13).

2. Zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy rozpoznawanej przez sąd pytający jest „oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w której przedstawione zostało pytanie prawne [...]. Przedmiotem pytania prawnego może być tylko taki przepis, którego wyeliminowanie z porządku prawnego w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego wywrze wpływ na treść rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed pytającym sądem [...]. Rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem zależy od odpowiedzi na pytanie prawne również wtedy, gdy utrata mocy obowiązującej zaskarżonego przepisu ma istotne znaczenie dla samego przebiegu postępowania, a w szczególności dla realizacji podstawowych praw stron w tym postępowaniu. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której pytanie prawne nie mogłoby dotyczyć przepisów regulujących postępowanie przed sądem [...]. Przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć również na uwadze, że z reguły nie będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchomienia instytucji pytania prawnego. Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia przez Trybunał Konstytucyjny” (wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09).

Również w piśmiennictwie wyrażany jest pogląd, że przedmiotem kontroli konstytucyjności w trybie pytania prawnego może być wyłącznie przepis, który zostanie lub powinien zostać zastosowany w sprawie i stanowić podstawę rozstrzygnięcia sądowego, bądź też który ma bezpośrednie znaczenie dla

rozstrzygnięcia w konkretnej, rozpoznawanej przez sąd sprawie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle prawnoporównawczym*, Warszawa 2003, s. 217; L. Garlicki, *Sądownictwo konstytucyjne w Europie Zachodniej*, Warszawa 1987, s. 265; R. Hauser, A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, „Przegląd Sejmowy” 2001, nr 1, s. 3; K. Kolasiński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 9, s. 25; A. Wasilewski, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Problemy interpretacyjne na tle art. 193 Konstytucji RP*, „Przegląd Sądowy” 2000, nr 5, s. 5; M. Wiącek, *Pytanie prawne sądu do Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011, s. 145).

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wielokrotnie objaśniał warunki decydujące o dopuszczalności merytorycznego rozpoznania pytania prawnego (postanowienie TK z 11 lutego 2015 r., sygn. akt P 44/13 i przywołane tam orzecznictwo). Ustalenia te zachowują aktualność również pod rządami obecnie obowiązującej ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym), gdyż są one determinowane treścią art. 193 Konstytucji (zamiast wielu zob. wyrok TK z 18 października 2016 r., sygn. akt P 123/15). W świetle tego przepisu, jak też na tle przepisów ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, między orzeczeniem Trybunału o niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu a rozstrzygnięciem konkretnej sprawy toczącej się przed pytającym sądem musi zachodzić związek (prawnie istotna zależność). Zależność ta przejawia się w odmienności rozstrzygnięcia sprawy w sytuacji orzeczenia przez Trybunał o niekonstytucyjności zakwestionowanego przez pytający sąd przepisu w stosunku do rozstrzygnięcia, jakie zapadłoby w razie stwierdzenia jego zgodności z wzorcem kontroli. Jak dodatkowo podkreślał Trybunał, nie jest uzasadnione występowanie z pytaniem prawnym, jeżeli problem postawiony przez pytający sąd może być rozwiązany przez sam sąd w drodze wykładni albo jeżeli w danej sprawie można zastosować inne, niebudzące wątpliwości przepisy. Pytanie prawne może być skierowane, jeżeli inne możliwości rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, bez wyeliminowania przepisu, co do którego konstytucyjności sąd ma wątpliwości, nie mogą być wykorzystane (por. postanowienia TK z: 17 października 2007 r., sygn. akt P 29/07; 25 listopada 2015 r., sygn. akt P 12/14). Sąd powinien

przede wszystkim podjąć próbę rozstrzygnięcia pojawiających się wątpliwości konstytucyjnych lub związanych ze stosowaniem prawa, a dopiero gdy nie jest to możliwe, może występować z pytaniem prawnym. Z tego powodu rozumowanie sądu i stosowanie przez niego prawa w tym względzie podlega kontroli Trybunału podczas badania dopuszczalności rozpoznania pytania prawnego. Odmienny sposób podejścia mógłby prowadzić do stanu, w którym Trybunał musiałby rozpoznawać merytorycznie te pytania prawne, które są oparte na niepełnej bądź wadliwej wykładni dokonywanej przez sądy powszechne (zob. postanowienie TK z 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09).

Co więcej, uszczegóławiając normę konstytucyjną art. 52 ust. 2 pkt 5 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (pierwotnie: art. 32 ust. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm., a także relewantny względem rozpatrywanego pytania prawnego art. 63 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 293; dalej: ustawa o TK z 2015 r.) przewiduje, że sąd występujący z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego jest zobowiązany do wyjaśnienia, w jakim zakresie odpowiedź na pytanie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, w związku z którą pytanie zostało przedstawione, czyli wykazania przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Na sędzie występującym z pytaniem prawnym ciąży tym samym powinność stosownego do charakteru sprawy, odrębnego wskazania, w jaki sposób zmieniłoby się rozstrzygnięcie sądu w zawisłej przed nim sprawie, gdyby określony przepis prawny utracił moc obowiązującą wskutek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o jego niezgodności z Konstytucją. W orzecznictwie Trybunału podkreśla się, że wymaganie to ma charakter wiążący (zob. wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04; postanowienia TK z: 27 marca 2009 r., sygn. akt P 10/09; 16 października 2012 r., sygn. akt P 29/12).

3. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości spełnienie przesłanek podmiotowej i przedmiotowej pytania prawnego, poważne zastrzeżenia powstają natomiast względem przesłanki funkcjonalnej – i to zarówno w odniesieniu do art. 102 k.p.c. jak i art. 320 k.p.c. Dokonując oceny, czy w niniejszej sprawie została ona spełniona, należy w pierwszej kolejności ustalić normatywne znaczenie zakwestionowanych regulacji.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. koszty procesu to „koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony”. Pojęcie niezbędności oraz celowości jest nieostre i podlega ocenie sądu, która zależy od konkretnych okoliczności sprawy oraz od jej charakteru (por. art. 109 § 2 k.p.c.). Celowość ustawodawca łączy z czynnością dochodzenia praw (przez stronę powodową) oraz obrony (przez stronę pozwaną) i – jak podkreśla się w literaturze – nie może być ona utożsamiana z ich niezbędnością. Pojęcie „niezbędności” jest kategorią obiektywną, korygowaną przez sąd w ramach swobodnej oceny (T. Demendecki, *Komentarz aktualizowany do art. 98 Kodeksu postępowania cywilnego [w:] Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, red. A. Jakubecki, LEX/el. 2015, nr 457373). Do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym, zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie (por. art. 98 § 2 zdanie pierwsze k.p.c.). Natomiast do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (por. art. 98 § 3 zdanie pierwsze k.p.c.). Dodatkowo, do niezbędnych kosztów procesu zalicza się koszty mediacji – ale tylko prowadzonej na skutek skierowania przez sąd (por. art. 98<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Pojęcie kosztów sądowych, o których mowa w powyższych przepisach, zostało doprecyzowane w art. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 623; dalej: u.k.s.c.), jako suma opłat i podlegających zwrotowi wydatków. Opłaty są pobierane przede wszystkim od pism procesowych inicjujących postępowanie w danej instancji (pozwów, apelacji i skarg kasacyjnych, por. art. 3 ust. 2 u.k.s.c.), a także w innych wypadkach przewidzianych w ustawie (np. wnioski o wydanie na podstawie akt odpisu, wypisu itp., tzw. opłata kancelaryjna). Wydatki natomiast mogą obejmować m.in.: koszty podróży strony zwolnionej od kosztów sądowych związane z nakazaniem przez sąd jej osobistym stawiennictwem; koszty podróży i noclegu oraz utracone zarobki lub dochody świadków; wynagrodzenie i zwrot kosztów poniesionych przez biegłych, tłumaczy oraz kuratorów ustanowionych dla strony w danej sprawie; wynagrodzenie należne innym osobom lub instytucjom oraz zwrot

poniesionych przez nie kosztów; koszty wystawienia zaświadczenia przez lekarza sądowego (zob. art. 5 u.k.s.c.).

Ponoszenie kosztów postępowania cywilnego jest poddane dwóm podstawowym zasadom: zasadzie odpłatności wymiaru sprawiedliwości oraz zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu. Pierwsza z nich jest wyrażona w art. 3 ust. 1 u.k.s.c. („Opłacie podlega pismo, jeżeli przepis ustawy przewiduje jej pobranie”) oraz art. 126<sup>2</sup> § 1 k.p.c. („Sąd nie podejmie żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata”), a także w art. 520 § 1 k.p.c. („Każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie”) oraz art. 2 ust. 2 u.k.s.c. („Do uiszczenia kosztów sądowych obowiązana jest strona, która wnosi do sądu pismo podlegające opłacie [...]). Druga zaś wynika z art. 98 § 1 k.p.c. („Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony [koszty procesu]”) i jest doprecyzowana w kilku kolejnych przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Wśród nich można wymienić: art. 100 k.p.c. („W razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu”) i art. 104 k.p.c. („Koszty procesu, w którym zawarto ugodę, znosi się wzajemnie, jeżeli strony nie postanowiły inaczej”). Wskazane zasady nie mają charakteru absolutnego i są korygowane np. przez liczne zwolnienia przedmiotowe (ze względu na szczególny cel danego postępowania) i podmiotowe (ze względu na sytuację podmiotów zobowiązanych do ich uiszczenia lub ich zachowanie w toku procesu). W rezultacie, w zależności od okoliczności, repartycja kosztów procesu może opierać się na jednej z trzech zasad:

- odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.),
- zawinienia (art. 101, art. 103, art. 110 k.p.c.),
- słuszności (art. 102 k.p.c.).

Jako odrębną, czwartą zasadę rządzącą rozkładem kosztów procesu wymienia się niekiedy zasadę kompensaty (stosunkowego rozdzielania kosztów; art. 100 i art. 104 k.p.c.). W istocie jednak obowiązek kompensaty, tj. wzajemnego rozłożenia kosztów procesu, wynika ze stosowania wymienionych powyżej zasad kierunkowych.



Jak już wskazano, zasadnicze znaczenie przy rozstrzygnięciu o kosztach procesu ma zasada odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 k.p.c.). Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Przegrywającym jest powód, którego żądanie nie zostało uwzględnione, lub pozwany, którego obrona okazała się nieskuteczna. Dla oceny, czy strona przegrała sprawę, obojętne jest, czy ponosi ona winę prowadzenia procesu i czy uległa ona co do istoty, czy tylko formalnie, np. przez odrzucenie pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej albo przez przekazanie sprawy innemu organowi na podstawie art. 464 § 1 k.p.c. (por. postanowienie SN z 9 października 1967 r., sygn. akt I CZ 81/67). Ocena, czy i w jakim stopniu strona wygrała lub przegrała sprawę, powinna być dokonana przez porównanie roszczeń dochodzonych z ostatecznie uwzględnionymi, a nie przez porównanie wyników postępowania w poszczególnych instancjach (por. orzeczenie SN z 12 sierpnia 1965 r., sygn. akt I CZ 80/65; postanowienie SN z 31 sierpnia 1979 r., sygn. akt IV PZ 34/79). Orzecznictwo sądowe uznaje za stronę przegrywającą sprawę także pozwanego, który w toku procesu spełnił dochodzone świadczenie (por. orzeczenie SN z 21 lipca 1951 r., sygn. akt C 593/51; postanowienie SN z 6 listopada 1984 r., sygn. akt IV CZ 196/84) oraz powoda, który cofnął pozew zrzekając się roszczenia albo wskutek – niewywołanego przez strony – upadku podstawy faktycznej i następczej bezprzedmiotowości żądania (por. orzeczenia SN z: 27 listopada 1936 r., sygn. akt C III 1908/36; 16/23 lutego 1938 r., sygn. akt C I 183/37; 22 stycznia 1954 r., sygn. akt II C 1514/53 oraz 27 sierpnia 1962 r., sygn. akt II CZ 103/62). Zasadę odpowiedzialności za wynik procesu uzupełnia przywoływana już zasada kosztów niezbędnych i celowych (zob. art. 98 § 2 i 3 oraz art. 981 § 1 k.p.c.).

Niektóre z wyjątków od zasady odpłatności postępowania cywilnego i odpowiedzialności za wynik sprawy zostały uregulowane na poziomie ustawowym (por. np. zwolnienia podmiotowe wymienione w art. 94 i art. 96 ust. 1 pkt 2-3 i 5-12 u.k.s.c. oraz zwolnienia przedmiotowe wskazane w art. 95 u.k.s.c.). W większości przypadków ostateczna decyzja co do obciążenia stron kosztami postępowania została pozostawiona sądowi rozpatrującemu daną sprawę, który po zbadaniu jej okoliczności ocenia zasadność zastosowania wyjątków od zasad ogólnych i wydaje postanowienie *ad casum*. Dotyczy to przede wszystkim najbardziej

„uniwersalnych” przepisów (stosowanych we wszystkich sprawach cywilnych) – w tym możliwości zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nieobciążania jej w ogóle kosztami ze względu na „szczególnie uzasadniony” wypadek (tj. art. 102 k.p.c.) oraz możliwości uzyskania zwolnienia od kosztów sądowych przez osoby fizyczne ze względu na groźbę „uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny” (por. art. 102 ust. 1 u.k.s.c.).

4. U podstaw regulacji art. 102 k.p.c. leży czytelna aksjologia. Obciążenie strony, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, całością lub nawet tylko częścią kosztów procesu może w okolicznościach konkretnej sprawy pozostać trudne do pogodzenia z poczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Z tego względu ustawodawca przewidział specjalne unormowanie pozwalające nie obciążać strony przegrywającej obowiązkiem zwrócenia przeciwnikowi kosztów (G. Misiurek, *Komentarz do art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-366*; red. H. Dolecki, T. Wiśniewski, LEX/el. 2013, nr 147033, teza 1). Co więcej, prawodawca nie może antycypować wszystkich możliwych sytuacji, w których zastosowanie uznanych przez niego *a priori* za słuszne zasad mogłoby w konkretnym wypadku wypaczać cel regulacji. Temu służy wprowadzenie klauzuli generalnej wyrażającej zasadę słuszności – w postaci pojęcia „szczególnie uzasadnionych wypadków”. Jak wskazuje się w orzecznictwie sądowym oraz literaturze przedmiotu, chodzi o sytuacje procesowe odbiegające od normy, zawierające w sobie elementy społecznie nieuzasadnionego pokrzywdzenia i naruszające poczucie sprawiedliwości (zob. postanowienie SN z 11 sierpnia 2011 r., sygn. akt I CZ 52/11; A. Mendrek, *Orzekanie o kosztach procesu cywilnego*, Sopot 2015, s. 162).

Przepis art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych” – ich kwalifikacja należy do sądu, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności konkretnej sprawy i kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości (J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, s. 508). Skorzystanie z art. 102 k.p.c. jest zatem suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i od jego oceny należy przesądzenie, czy taki wypadek wystąpił (G. Misiurek, *op. cit.*, teza 2; A. Zieliński, *Koszty sądowe w sprawach cywilnych*.

Art. 98-124 KPC, Warszawa 2015, s. 612; J. Gudowski, *op. cit.*, s. 508; wyroki SN z: 3 lutego 2010 r., sygn. akt II PK 192/09; 27 maja 2010 r., sygn. akt II PK 359/09; postanowienia SN z: 2 czerwca 2010 r., sygn. akt I PZ 2/10; 19 października 2011 r., sygn. akt I CZ 68/11; 20 kwietnia 2012 r., sygn. akt III CZ 17/12). W orzecznictwie sądowym podkreśla się z jednej strony, że zasada słuszności ujęta w art. 102 k.p.c. stanowi wyłom od ogólnej reguły obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu; w rezultacie, przepis ten, ze względu na swój szczególny charakter, nie może być wykładany rozszerzająco (postanowienia SN z: 15 grudnia 2010 r., sygn. akt II PZ 46/10; 11 sierpnia 2011 r., sygn. akt I CZ 52/11; 1 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11; 8 maja 2013 r., sygn. akt I CZ 109/12). Z drugiej strony, judykatura wskazuje na wąską i wyjątkową możliwość korygowania rozstrzygnięcia o zastosowaniu, bądź niezastosowaniu art. 102 k.p.c. w ramach kontroli instancyjnej. Podkreśla się, że tego typu rozstrzygnięcie może być podważone przez sąd odwoławczy tylko wówczas, gdy jest rażąco niesprawiedliwe, a reguły sprawiedliwościowe oczywiście naruszone (postanowienia SN z: 25 marca 2011 r., sygn. akt IV CZ 136/10; 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZ 25/12; 9 sierpnia 2012 r., sygn. akt V CZ 26/12; 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 66/12).

5. Z kolei art. 320 k.p.c. zawiera szczególną zasadę wyrokowania (określaną jako „moratorium sędziowskie”), dając sądowi możliwość wydania orzeczenia zasądzającego roszczenie powoda z uwzględnieniem interesów pozwanego w zakresie czasu wykonania wyroku. Ustanowiona w tym przepisie norma ma również charakter wyjątkowy, gdyż może być zastosowana jedynie w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Co więcej, podkreśla się, iż ochrona, jaką zapewnia pozwanemu dłużnikowi art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę wierzyciela i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, w tym uzasadnionego interesu podmiotu inicjującego proces (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 października 2015 r., sygn. akt V ACa 899/14).

Przepis art. 320 k.p.c. upoważnia sąd orzekający do wzięcia pod rozwagę przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, zwłaszcza czy pozwany będzie w stanie spełnić zasądzone świadczenie jednorazowo. Przesłanką zastosowania tego przepisu jest ustalenie, że w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony; decydują o tym okoliczności konkretnej sprawy. W zasadzie chodzi o okoliczności dotyczące

pozwanego dłużnika, jego sytuację osobistą, majątkową, finansową, rodzinną, które powodują, że nierealne jest spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzonego świadczenia. W orzecznictwie przyjmuje się, że np. za zastosowaniem omawianego przepisu przemawia sytuacja, w której pozwany uznaje powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową (zob. np. wyrok SN z 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt I CSK 409/14). Rozważając rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może jednak nie brać pod uwagę sytuacji wierzyciela. Również jego trudna sytuacja majątkowa może bowiem co do zasady przemawiać przeciwko rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty, ponieważ sąd nie powinien działać z pokrzywdzeniem wierzyciela. Podstawą zastosowania przepisu jest zatem wyłącznie uznanie sądu, że zachodzą szczególnie uzasadnione wypadki.

6. Przy ocenie, czy w niniejszym przypadku spełnione zostały przesłanki dopuszczalności wystąpienia z pytaniem prawnym, podstawowe znaczenie ma zatem zagadnienie, czy w okolicznościach rozpatrywanej sprawy pytający sąd dysponował innymi możliwościami rozstrzygnięcia zarzucanego „konfliktu”. Jak wskazano powyżej, procedura występowania z pytaniami prawnymi zakłada bowiem konieczność wykazania, że zastrzeżenia orzekającego sądu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do TK. Orzekając w konkretnej sprawie i dokonując wykładni przepisu ustawy, który ma stanowić podstawę rozstrzygnięcia, sąd powinien – zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji – preferować technikę wykładni w zgodzie z Konstytucją. Dopiero jeżeli nie może takiej wykładni zastosować – tj. jeżeli przepisu ustawy nie da się pogodzić z normą konstytucyjną – sąd powinien zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału. Jak podkreśla bowiem Trybunał: „pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego ma charakter środka subsydiarnego w tym sensie, że jest ono dopuszczalne dopiero po wyczerpaniu innych możliwości” (postanowienie TK z 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09; zob. także postanowienie TK z 25 listopada 2015 r., sygn. akt P 12/14), a przedmiotem pytania prawnego „winno być tego rodzaju zagadnienie prawne, którego rozwiązanie możliwe jest wyłącznie przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego” (postanowienie TK z 7 lipca 2004 r., sygn. akt P 22/02; podobnie w postanowieniach TK z: 1 czerwca 2010 r., sygn. akt P 38/09; 30 maja 2005 r., sygn. akt P 14/04; 23 czerwca 2009 r., sygn. akt

P 35/07; 25 listopada 2015 r., sygn. akt P 12/14). Zarówno treść art. 102 i art. 320 k.p.c., jak i ustabilizowana w tym zakresie praktyka orzecznicza upoważnia do twierdzenia, że pytający sąd mógł i powinien był rozstrzygnąć dostrzeżony problem na płaszczyźnie wykładni, stanowiącej fragment procesu sądowego stosowania prawa.

Po pierwsze – ustawodawca posłużył się w zakwestionowanych przepisach zwrotem niedookreślonym („w szczególnie uzasadnionych wypadkach”), co umożliwia sądowi elastyczną ocenę konkretnej sytuacji faktycznej oraz żądania strony przegrywającej proces w kontekście całokształtu towarzyszących okoliczności. Pytający sąd zdaje się nie dostrzegać, że w tym właśnie kierunku zmierzają dotychczasowe wypowiedzi Sądu Najwyższego, który uznaje możliwość uwzględnienia wśród tych okoliczności także (a nie „wyłącznie”) uwarunkowań natury osobistej czy też majątkowej strony przegrywającej proces. Ponieważ poddane kontroli przepisy zawierają zwrot niedookreślony, pozostawia on organom stosującym prawo szerszy niż zazwyczaj margines swobody interpretacyjnej. Formułując taką ocenę, sąd orzekający nie może, oczywiście, abstrahować od uwarunkowań natury konstytucyjnej, za czym przemawia treść art. 8 Konstytucji.

Po drugie – zakwestionowane normy mają charakter czysto upoważniający („sąd może”). Opisane zachowanie orzekającego sądu jest więc dozwolone, a nie nakazane, a decyzja – o zwolnieniu strony przegrywającej od obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie wygrywającej (w całości lub części) czy też rozłożeniu na raty zasądzanego świadczenia – fakultatywna. Żaden z przywołanych jako przedmiot kontroli przepisów k.p.c. nie zobowiązuje zatem sądu orzekającego w sprawie do wydania konkretnego rozstrzygnięcia w ściśle określonych okolicznościach.

Reasumując, zapewnienie stanu konstytucyjności na tle zakwestionowanych przepisów powinno nastąpić na płaszczyźnie wykładni i stosowania prawa, w wykonaniu przez sąd powszechny jego obowiązku wynikającego z art. 8 i art. 178 ust. 1 Konstytucji. Wyrażenia: „w wypadkach szczególnie uzasadnionych” (art. 102 k.p.c.) oraz „w szczególnie uzasadnionych wypadkach” (art. 320 k.p.c.) należy postrzegać jako klauzule generalne, wymagające każdorazowo konkretyzacji z uwzględnieniem uwarunkowań konkretnej sprawy w ramach sądowej oceny okoliczności faktycznych i zgromadzonych dowodów. Powyższe rozważania są tożsame z twierdzeniem zawartym przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 17 października 2007 r. (sygn. akt P 29/07),

w którym umorzył postępowanie w sprawie pytania prawnego przedstawionego przez sąd kwestionujący art. 102 k.p.c. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł wówczas istnienie możliwości zapewnienia stanu konstytucyjności na płaszczyźnie wykładni i stosowania prawa *de lege lata interpretanda*. Uznał wówczas, że: „Zadaniem judykatury nie jest «mechanicznie» rozumiane dekretowanie stosowalności nakazu lub zakazu zawartego w dyspozycji określonego przepisu prawa do stwierdzonego stanu faktycznego, ale w pierwszej kolejności rekonstruowanie – na podstawie określonych faktów prawotwórczych i w oparciu o przyjmowany zespół reguł interpretacyjnych, inferencyjnych oraz kolizyjnych – spójnego wewnątrz systemu norm postępowania” (por. także postanowienia TK z: 17 listopada 2009 r., sygn. akt P 15/07; 16 marca 2010 r., sygn. akt P 3/07). W niniejszej sprawie mamy do czynienia z podobną sytuacją jak ta, do której odniósł się Trybunał Konstytucyjny w cytowanym powyżej postanowieniu. Spostrzeżenie to – *mutatis mutandis* – należy zatem odnieść również do oceny dopuszczalności pytania prawnego w niniejszej sprawie. Na marginesie warto zauważyć, iż wydanie postanowienia o wskazanej treści nie stwarza co prawda stanu *rei iudicatae*, niemniej jednak trudno wskazać nowe argumenty przemawiające na rzecz konieczności, czy też zasadności merytorycznego rozpoznania sprawy.

W tej sytuacji – powołując się na postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 17 października 2007 r. (sygn. akt P 29/07) – należy stwierdzić, że udzielenie sądowi pytającemu odpowiedzi na pytanie prawne, w tym stadium postępowania sądowego, nie jest potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto stanowiłoby ingerencję Trybunału w sferę wykładni przepisów prawa w rozpatrywanej sprawie, tzn. w konsekwencji stanowiłoby ingerencję w stosowanie prawa przez sąd. To zaś przemawia za **umorzeniem postępowania** w niniejszej sprawie ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym).

7. Co więcej, to czy w sprawie, na kanwie której wystąpiono z pytaniem prawnym, dojdzie w ogóle do zastosowania wskazanych przepisów k.p.c. również nie jest oczywiste. Uzasadniając spełnienie przesłanki funkcjonalnej, pytający sąd wskazuje „[S]zczególny charakter działalności prowadzonej przez pozwanego w ważnym interesie społecznym i postawa przezeń w toku procesu prezentowana, zdaje się *prima facie* przemawiać za uznaniem, że przesłanki szczególnie

uzasadnionego wypadku w sprawie niniejszej są spełnione. Jeżeli zatem Trybunał Konstytucyjny podzieli wątpliwości przedstawione w pytaniu, sąd obowiązany będzie wnioski owe oddalić. Jeśli zaś orzeczenie będzie przeciwne, sąd dokona ostatecznej oceny okoliczności sprawy istniejących w dacie (ponownego) zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) by ustalić czy pozwany na zastosowanie przywilejów z art. 102 k.p.c. i 320 k.p.c. zasługuje” (pytanie, s. 6). Cytowane wypowiedzi mogą świadczyć o tym, iż na tym etapie nie ma pewności czy sąd je zastosuje, oraz czy przeprowadził postępowanie ustalające wystąpienie takich okoliczności. Także z tego powodu, zdaniem Sejmu, nie można uznać, że sąd wykazał, iż od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie zawisłej przed nim sprawy.

Zaprezentowane powyżej uwagi negatywnie rzutują na możliwość kontroli art. 102 i art. 320 k.p.c., co w konsekwencji skłania Sejm do wystąpienia z wnioskiem o **umorzenie postępowania** ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym).

8. Niezależnie od uznania, iż niniejsze pytanie prawne nie spełnia warunków umożliwiających jego merytoryczne rozpoznanie, sformułowane wobec art. 102 i art. 320 k.p.c. zarzuty należy uznać za bezzasadne.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że wprowadzenie uprawnienie przyznane sądowi zarówno w art. 102 k.p.c. jak i art. 320 k.p.c. ma charakter dyskrecyjny, to jednak ocena czy w danej sytuacji zastosować wskazany przepis (czy też przepisy) nie może być dowolna. Biorąc pod uwagę przytoczone powyżej orzecznictwo oraz poglądy doktryny za nietrafny należy uznać zarzut pytającego sądu, że regulacje te dają „możliwość dalece arbitralnego rozstrzygnięcia”.

Do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. należą przede wszystkim fakty związane z samym przebiegiem procesu. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w cytowanym już postanowieniu z 17 października 2007 r. (sygn. akt P 29/07; zob. także wyrok TK z 17 maja 2016 r., sygn. akt SK 37/14), bogate orzecznictwo sądowe umożliwia wskazanie i usystematyzowanie typowych przykładów zastosowania zakwestionowanej normy, w których względy słuszności pozwalają uznać istnienie „szczególnie uzasadnionego przypadku” i nieobciążanie strony przegrywającej kosztami procesu. Należą do nich:

– podstawa oddalenia powództwa – zwłaszcza, jeżeli jest nią prekluzja (wyrok SN z 5 grudnia 1967 r., sygn. akt III PRN 78/67) czy przedawnienie roszczeń (wyrok SN z 20 grudnia 1979 r., sygn. akt III PR 78/79 – w tych wypadkach podkreśla się także element subiektywnego przekonania powoda o zasadności roszczeń (postanowienie SN z 12 stycznia 2011 r., sygn. akt I CZ 26/11) albo sprzeczność żądania z klauzulami generalnymi prawa materialnego, zawartymi np. w art. 5 k.c. (postanowienie SN z 13 listopada 1973 r., sygn. akt II PZ 49/73);

– zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, np. zaprzeczenie ojcostwa, (uchwały SN z: 25 marca 1970 r., sygn. akt II CZ 14/70; 11 września 1973 r., sygn. akt I CZ 122/73; postanowienie SN z 20 maja 1965 r., sygn. akt II CZ 30/65);

– szczególna zawichość, precedensowy charakter sprawy (orzeczenie SN z 29 sierpnia 1973 r., sygn. akt I PR 188/73; postanowienia SN z: 13 września 2010 r., sygn. akt II PZ 24/10; 7 grudnia 2011 r., sygn. akt I CZ 105/11) albo subiektywne przekonanie powoda co do zasadności roszczeń (postanowienie SN z 27 kwietnia 1971 r., sygn. akt I PZ 17/71; wyrok SN z 1 października 1974 r., sygn. akt II PR 207/74);

– sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą (postanowienie SN z 20 grudnia 1973 r., sygn. akt II CZ 210/73) albo niesumienne lub oczywiście niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem (postanowienie SN z 5 sierpnia 1981 r., sygn. akt II CZ 98/81), wpłynęła na przedłużenie się procesu (wyrok SN z 4 kwietnia 1975 r., sygn. akt I PR 4/75) albo utrudniała ustalenie faktów i wywołała proces (wyrok SN z 18 kwietnia 1975 r., sygn. akt II PR 250/74; postanowienie SN z 28 czerwca 1966 r., sygn. akt I CR 372/65);

– rozstrzygnięcie sprawy na podstawie okoliczności powołanych przez sąd z urzędu (orzeczenie SN z 3 maja 1966 r., sygn. akt II PR 115/66; postanowienie SN z 19 sierpnia 2010 r., sygn. akt IV CZ 50/10) albo niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawichości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika (wyrok SN z 21 maja 1999 r., sygn. akt I PKN 59/99).

Ponadto, w orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się wykładnię, zgodnie z którą do kręgu okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek ujętych w art. 102 k.p.c. należą także okoliczności



„pozaprosesowe” (A. Mendrek, *op. cit.*, s. 162; G. Misiurek, *op. cit.*; J. Gudowski, *op. cit.*, s. 508). U podstaw tej wykładni leży postanowienie SN z 14 stycznia 1974 r. (sygn. akt II CZ 223/73), w którym Sąd Najwyższy uznał, iż „Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej)”.

Co jednak istotne, sama zła sytuacja ekonomiczna strony, bez stwierdzenia innych szczególnych okoliczności, nie uzasadnia zwolnienia jej od obciążania kosztami poniesionymi przez wygrywającą stronę (A. Mendrek, *op. cit.*, s. 163; J. Gudowski, *op. cit.*, s. 509). Jak trafnie podkreślił SN w postanowieniu z 26 stycznia 2012 r. (sygn. akt III CZ 10/12): „Przepis art. 102 k.p.c. ma charakter wyjątkowy, stanowi bowiem odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, będącej osnową systemu orzekania o kosztach procesu. Zgodnie z tym przepisem, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami, gdy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony. W ten sposób ustawodawca – w określonych okolicznościach – przyznał prymat zasadzie słuszności, nie określił jednak «wypadku szczególnie uzasadnionego» ani nie podał jego przykładów, podobnie jak nie uczynił tego w innych przepisach kodeksu postępowania cywilnego, w których odwołał się do takich lub podobnych przypadków (np. art. 134 § 1, art. 169 § 4, art. 320, art. 424<sup>1</sup> § 2 i art. 554 § 1). To zrozumiałe, gdyż dynamika postępowania cywilnego, różnorodność występujących w nim stanów faktycznych, a także różnorodność stron i nieprzewidywalność ich zachowań nie pozwalają na sformułowanie uniwersalnej definicji normatywnej; prawodawca pozostawia ocenę w tym zakresie sądowi, odwołując się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia oraz poczucia sprawiedliwości”.

Również korzystanie przez stronę ze zwolnienia od kosztów *per se* nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. ze względów społecznych (por. art. 108 k.p.c.). W postanowieniu z 8 grudnia 2011 r. (sygn. akt IV CZ 111/11) SN podkreślił: „Zwolnienie od kosztów sądowych nie może pociągać za sobą automatycznie konsekwencji w postaci przyjęcia, że zachodzi «wypadek szczególnie uzasadniony» w rozumieniu art. 102 k.p.c. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to

prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami” (zob. także postanowienia SN z: 27 stycznia 2010 r., sygn. akt II CZ 88/09; 11 lutego 2010 r., sygn. akt I CZ 112/09; 7 grudnia 2011 r., sygn. akt II PZ 34/11; 23 maja 2012 r., sygn. akt III CZ 25/12; 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CZ 34/12; 8 maja 2013 r., sygn. akt I CZ 109/12).

Z kolei, jak wskazuje się zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, celem unormowania art. 320 k.p.c. jest umożliwienie realnego zaspokojenia wierzyciela przez dłużnika, znajdującego się w określonej, najczęściej złej, sytuacji ekonomicznej. Rozłożenie długu na raty umożliwi też prawidłowe i skuteczne wyegzekwowanie go. Po raz kolejny należy także podkreślić, że rozważając zastosowanie omawianego przepisu, sąd nie może jednak nie brać pod uwagę trudnej sytuacji majątkowej powoda. Jeżeli taka występuje, nie jest możliwe rozłożenie długu na raty, bo sąd nie może działać z pokrzywdzeniem wierzyciela (wyrok SN z 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt II CSK 409/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 października 2015 r., sygn. akt V ACa 899/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 31 maja 2012 r., sygn. akt I ACa 242/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 3 czerwca 2015 r., sygn. akt I Aca 1840/14; A. Góra-Błaszczkowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-729*, komentarz do art. 320, teza 1, red. A. Góra-Błaszczkowska, Legalis 2015). W orzecznictwie przyjęto przykładowo, iż skoro w świetle art. 320 k.p.c. rozłożenie długu na raty może nastąpić jedynie wyjątkowo, to taka możliwość nie zaistnieje w sytuacji, gdy dochodzone roszczenie pochodzi z czynu niedozwolonego popełnionego umyślnie, w zamiarze uzyskania korzyści majątkowej (wyrok SN z 23 czerwca 1972 r., sygn. akt I CR 599/71). Co także istotne, treść omawianego przepisu nie uprawnia sądu orzekającego do zmodyfikowania (zmniejszenia) należnego wierzycielowi świadczenia, lecz wyłącznie pozwala spłacać to świadczenie w częściach. Tym samym, z jednej strony, daje sądowi możliwość uwzględnienia interesów pozwanego w zakresie czasu wykonania wyroku, a z drugiej – interesów powoda przez uniknięcie bezskutecznej egzekucji. Co prawda, rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty ma ten skutek, że wierzycielowi nie przysługują odsetki od ratalnych świadczeń za okres od daty wyroku do daty płatności poszczególnych rat, jednak rozkładając zasądzone świadczenie pieniężne na raty na podstawie art. 320 k.p.c., sąd nie może odmówić

przyznania wierzycielowi żądanych odsetek za okres do dnia wydania wyroku zasądającego świadczenie (uchwała składu siedmiu sędziów SN – zasada prawna – z 22 września 1970 r., sygn. akt III PZP 11/70; zob. także uchwałę SN z 15 grudnia 2006 r., sygn. akt III CZP 126/06; postanowienie SN z 6 czerwca 2014 r., sygn. akt IV CSK 249/14). Warto także zwrócić uwagę, iż rozstrzygnięcie wydane zgodnie z art. 320 k.p.c. podlega zaskarżeniu w drodze apelacji. Zaskarżenie wyroku tylko w części dotyczącej nierozłożenia lub rozłożenia zasądzonej kwoty pieniężnej na raty powoduje, że sprawa, nie będąc już sprawą o roszczenie pieniężne, pozostaje sprawą majątkową, a więc sam skarżący wyznacza wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 19 § 2 k.p.c.) stosownie do swego interesu w zaskarżeniu. W takim bowiem wypadku skarżący powołuje się na naruszenie swego interesu prawnego, polegającego na konieczności jednorazowego spełnienia świadczenia z odsetkami za przyjęty okres opóźnienia. Wskazana kwota powinna określać wartość naruszonego prawa majątkowego, a uwzględnieniu może podlegać między innymi liczba i wysokość rat, na które została rozłożona lub powinna być rozłożona spłata zasądzanego świadczenia, kwota odsetek, które zobowiązany musiałby zapłacić bez zastosowania rozłożenia na raty, albo które uprawniony utraciłby wskutek rozłożenia na raty, lub inne kryteria związane z okolicznościami konkretnej sprawy (postanowienie SN z 20 lutego 2015 r., sygn. akt V CZ 117/14). W orzecznictwie dominuje także stanowisko, że art. 320 k.p.c. nie wyłącza stosowania art. 5 k.c. (wyrok SN z 6 stycznia 2005 r., sygn. akt III CK 129/04; zob. też wyrok SN z 28 maja 2008 r., sygn. akt II CSK 658/07, dotyczący spraw o ochronę prawa użytkowania wieczystego).

9. Biorąc pod uwagę orzecznictwo Trybunału dotyczące funkcji i znaczenia kosztów w systemie ochrony praw i wolności jednostki, za niekwestionowaną trzeba uznać konstytucyjną relewancję odpłatności postępowania cywilnego. Na tle procedury cywilnej wyrazem zasady odpłatności postępowania sądowego jest art. 126<sup>2</sup> § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie podejmuje żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata.

W kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji Trybunał zauważył, że zasada odpłatności wymiaru sprawiedliwości (a więc także wyjątki od niej w postaci zwolnienia od kosztów sądowych) ma „istotne znaczenie dla zapewnienia stronom (podmiotom prawnym) dostępu do sądu dla realizacji ochrony ich praw” (wyrok

TK z 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; zob. także np. wyroki TK z: 29 maja 2002 r., sygn. akt P 1/01; 16 grudnia 2003 r., sygn. akt SK 34/03; 23 marca 2010 r., sygn. akt SK 47/08). Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że nie istnieje prawo do nieodpłatnego wymiaru sprawiedliwości (zob. wyroki TK z: 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07), Konstytucja nie wyklucza odpłatności postępowania sądowego, ale zakazuje jedynie ustanawiania nadmiernych kosztów postępowania (ograniczających dostęp do sądu i uniemożliwiających jednostce dochodzenie praw na drodze sądowej) bądź też takich zasad ich repartycji, które mogą skutkować rezygnacją przez jednostkę z poszukiwania ochrony sądowej. Z zachowaniem wskazanych ograniczeń, w tym także w sferze określania zasad podziału kosztów, ustawodawcy przysługuje szeroki margines swobody regulacyjnej (zob. przykładowo wyrok TK z 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07). Ustawodawca, regulując kwestie związane z kosztami postępowania sądowego, w tym ich repartycję, „musi starannie wyważyć rozmaite dobra jednostkowe i ogólnospołeczne. Urzeczywistnienie przez państwo konstytucyjnego prawa do sądu wymaga znacznych środków finansowych. Ustawa nie może ustanawiać nadmiernych ograniczeń dostępu, a jednocześnie musi uwzględnić usprawiedliwione interesy ogólnospołeczne [...], stworzyć odpowiedni system pokrywania kosztów sprawnego funkcjonowania sądów i wprowadzić niezbędne mechanizmy zabezpieczające przed nadużywaniem prawa do sądu poprzez podejmowanie prób dochodzenia na drodze sądowej roszczeń oczywiście bezzasadnych” (wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 31 marca 2009 r., sygn. akt SK 19/08). Trybunał Konstytucyjny wskazywał ponadto: „Biorąc pod uwagę funkcje, które spełniają opłaty sądowe, ustawodawca może przewidzieć w pewnych sytuacjach szczególne uprawnienia stron postępowania. Jak podnoszono wielokrotnie w orzeczeniach TK, Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do kontrolowania trafności rozwiązań przyjmowanych przez ustawodawcę, a może interweniować dopiero wówczas, gdy ustawodawca przekroczył zakres swobody regulacyjnej, i to w sposób na tyle drastyczny, że przyjęte rozwiązania prowadzą do istotnego naruszenia konstytucyjnie chronionych wartości” (wyrok TK z 12 grudnia 2006 r., sygn. akt P 15/05).

Natomiast na tle art. 32 ust. 1 Konstytucji Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że „zasada równości jest fundamentalną zasadą przenikającą całe postępowanie

cywilne, nie wyłączając regulacji związanej z kosztami procesu i pomocą prawną świadczoną z urzędu” (powołany wyrok TK o sygn. akt P 37/07). Równorzędność stron postępowania cywilnego nie oznacza nakazu ich jednakowego potraktowania w sferze kosztów postępowania – odmienne są bowiem ich role procesowe, lecz obowiązek „odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości”, to znaczy tak, aby zachowana została zasada „równości broni” (wyrok TK o sygn. akt P 15/05). Zasada ta obliuguje do zrównoważenia pozycji procesowej stron, z uwzględnieniem rodzaju i zakresu dostępnych proceduralnie środków obrony praw i interesów na drodze sądowej. „W sprawach cywilnych, gdzie interesy stron pozostają często w konflikcie, zagwarantowanie faktycznej realizacji prawa do sądu musi być ukształtowane tak, aby obie strony (także pozwany) korzystały z równych gwarancji rzetelnej procedury. Wyważenie tego kompromisu ma kardynalne znaczenie dla oceny konstytucyjności badanego przepisu. Prawidłowe ukształtowanie praw i obowiązków obu stron w procesie i wyważenie kompromisu między ich sprzecznymi interesami należy do ustawodawcy, którego decyzje korzystają z domniemania konstytucyjności. Obalenie tego domniemania wymaga wykazania, że ustawodawca naruszył rozkład praw stron procesu w znaczący i pozbawiony racjonalnego uzasadnienia sposób” (powołany wyrok TK o sygn. akt P 15/05).

Reasumując dotychczasowe rozważania i konfrontując je z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego należy stwierdzić, że standard konstytucyjny nie wymaga nieodpłatności postępowania sądowego (zob. przykładowo wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05). W kontekście specyfiki sądowego postępowania cywilnego nie jest więc konstytucyjnie uzasadniony postulat, aby zwolnienie z kosztów strony przegrywającej – przy stwierdzeniu przez sąd, że zachodzą „szczególne okoliczności” – wiązało się jednocześnie z obowiązkiem Skarbu Państwa zwrotu kosztów stronie wygrywającej (tj. wprowadzenie reguły, zgodnie z którą nieobciążanie lub częściowe zwolnienie przez sąd jednej strony z obowiązku pokrycia tych kosztów jest uzależnione od obowiązku pokrycia ich przez Skarb Państwa). Rozwiązanie takie – proponowane przez pytający sąd *de lege ferenda* – mogłoby prowadzić *de facto* do nieodpłatności postępowania i wypaczenia celu regulacji. Nie korespondowałby ono także z innymi unormowaniami dotyczącymi ewentualnego ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów – nie tylko przepisami zawartymi w kodeksie postępowania cywilnego. Zgodnie z art. 94 u.k.s.c., Skarb

Państwa nie ma obowiązku ponoszenia opłat sądowych. Co istotne, zwolnienie od obowiązku uiszczenia opłat sądowych odnosi się nie tylko do sytuacji, w których dokonywane są czynności podlegające opłacie sądowej, ale także gdy z mocy przepisu szczególnego (art. 113 ust. 1 u.k.s.c.) Skarb Państwa miałby je uiścić za zwolnioną od opłat drugą stronę. Innymi słowy, niedopuszczalne jest zasądzenie od występującego w charakterze strony pozwanej Skarbu Państwa opłat sądowych, od których strona powodowa była zwolniona, a obowiązek ich zwrotu obciąża stronę pozwaną. Co prawda, zwolnienie Skarbu Państwa jest jedynie częściowe i dotyczy tylko opłat sądowych (przesłanką tej regulacji jest okoliczność, że beneficjent opłaty nie może jednocześnie wystąpić w roli zobowiązanego) i nie obejmuje wydatków, gdy inicjuje je własnym działaniem. Ustawodawca korzysta w tym zakresie ze znacznego zakresu swobody regulacyjnej (zob. m.in. wyroki TK z: 16 grudnia 2003 r., sygn. akt SK 34/03; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07). W rezultacie, może on obciążać kosztami postępowania jego strony, dekretując równocześnie – uzasadnione określonymi względami aksjologicznymi i funkcjonalnymi – zasady wzajemnych rozliczeń z tego tytułu. Rolę zasadniczego instrumentu podziału kosztów ponoszonych przez strony postępowania cywilnego pełnią przywołane wyżej przepisy k.p.c. normujące zasady zwrotu tych kosztów. Różnice związane m.in. z odmiennym znaczeniem poszczególnych zasad zwrotu kosztów postępowania, a przede wszystkim przesłankami ich zastosowania, są racjonalnie uzasadnione i związane z istotą oraz przedmiotem postępowania.

Na gruncie postępowania cywilnego Trybunał Konstytucyjny rozważał już kilkakrotnie problematykę rozliczania kosztów postępowania sądowego, w tym także wyjątków od zasady odpłatności za wynik postępowania (np. wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07 odnoszące się do – odpowiednio – zwolnienia od kosztów sądowych w postępowaniu wieczystoksięgowym i w sytuacji oczywistej bezzasadności dochodzonego roszczenia lub obrony praw), wyjątków od zasady odpowiedzialności za wynik procesu (np. cytowane postanowienie o sygn. akt P 29/07, w sprawie art. 102 k.p.c., oraz wyrok TK z 2 lipca 2003 r., sygn. akt K 25/01, poświęcony zwolnieniu Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty oraz Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego od obowiązku zwrotu kosztów postępowania w postępowaniu przed sądem antymonopolowym); możliwości zwolnienia strony przegrywającej od kosztów

postępowania, bez równoczesnego zagwarantowania stronie wygrywającej źródła pokrycia jej kosztów (por. wyrok TK z 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01, dotyczący postępowania z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów). Z negatywną oceną Trybunału spotkały się te rozwiązania, które w niejako automatyczny sposób rozstrzygały o regule rządzącej rozkładem kosztów postępowania, bez względu na jego wynik, zachowanie stron czy ich sytuację majątkową. Chodziło więc o przypadki, w których ryzyko prowadzenia sporu ustawodawca z góry przerzucił na jedną ze stron, zmuszając ją do samodzielnego poniesienia nakładów nawet w wypadku bezzasadności dochodzonego przeciwko niej roszczenia. Tytułem przykładu można wskazać sprawę o sygn. akt P 13/01, w której przedmiotem kontroli był art. 479<sup>34</sup> k.p.c., zwalniający w postępowaniu przed Sądem Antymonopolowym Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z obowiązku wnoszenia opłaty sądowej oraz ze zwrotu kosztów postępowania. Jak stwierdził Trybunał w powyższym orzeczeniu, regulacja ta wprowadza zróżnicowane stanowisko stron postępowania przed sądem, z których tylko jedna, co do zasady, ma obowiązek ponoszenia tych kosztów zgodnie z ogólnymi zasadami kodeksu postępowania cywilnego. W przypadku art. 102 i art. 320 k.p.c. mamy jednak do czynienia z wyjątkami usprawiedliwionym szczególnymi okolicznościami. Żadna ze stron *a priori* nie jest faworyzowana. Jak wskazał Trybunał: „[...] zwolnienie od kosztów postępowania, w szczególności innych niż koszty sądowe, nie może mieć charakteru bezwzględniego, tzn. nie może powodować sytuacji, w której druga strona wygrywając sprawę nie może domagać się uwzględnienia zwrotu poniesionych przez nią wydatków, wskazanych w przepisach ogólnych o postępowaniu cywilnym. W uznaniu Trybunału z uwagi na szczególną pozycję jednej ze stron bądź charakter postępowania nie można co prawda *a limine* wykluczyć stosowania takiego mechanizmu, np. w kształcie przewidzianym w przytoczonych powyżej przepisach k.p.c. [ogólne przepisy k.p.c. dotyczące zwrotu kosztów, m.in. art. 101, art. 102, art. 103 k.p.c. – uwaga własna], nie może on jednak prowadzić do sytuacji, w której wygrywający sprawę podmiot prywatny ponosi pełny ekonomiczny ciężar związany z jego uczestnictwem w postępowaniu. [...] W konsekwencji należy uznać, że wprowadzone w art. 479<sup>34</sup> k.p.c. bezwzględne zwolnienie od kosztów jednej ze stron postępowania bez stworzenia stronie wygrywającej, której zgodnie z zasadami ogólnymi zwrot taki by przysługiwał, ustawowego mechanizmu przejęcia takiego obciążenia przez państwo, jest sprzeczne z zasadą równości, określoną

w art. 32 ust. 1 Konstytucji. Należy jednak podkreślić, iż wprowadzenie podobnych rozwiązań musi być uzasadnione szczególną sytuacją prawną lub faktyczną strony przegrywającej, bądź charakterem postępowania” (wyrok TK o sygn. akt P 13/01). Pomijając kwestie związane ze specyfiką postępowania przed Sądem Antymonopolowym, należy zwrócić uwagę, że Trybunał Konstytucyjny akcentuje „bezwzględność” regulacji i jej autorytatywny charakter. Przy czym sąd konstytucyjny, jak wynika także ze wskazanego fragmentu, nie wyklucza stosowania mechanizmu, zgodnie z którym strona wygrywająca nie uzyska zwrotu poniesionych kosztów *per se*. Nawet w sytuacji, gdy strona była zwolniona z kosztów sądowych, przewidziana jest możliwość nałożenia na nią obowiązku zwrotu kosztów stronie przeciwnej – zwłaszcza w wypadkach nadużycia przez nią jej praw. Analizowane rozwiązanie uwzględnia zatem zarówno indywidualną sytuację stron postępowania, ich zachowanie podczas procesu czy też inne wyjątkowe okoliczności pozostające poza ich kontrolą.

Nieuprawnione byłoby także poszukiwanie analogii pomiędzy przedmiotową sprawą, a sprawą rozpatrywaną przez Trybunał Konstytucyjny dotyczącą kosztów postępowania sądowego w sprawie o ustanowienie odrębnej własności lokalu (wyrok TK z 27 lipca 2012 r., sygn. akt P 8/12; zob. także postanowienia TK z: 26 września 2012 r., sygn. akt K 18/12; 9 października 2012 r., sygn. akt SK 22/12). W wyroku z 27 lipca 2012 r. (sygn. akt P 8/12) Trybunał stwierdził m.in., że kwestionowany art. 49<sup>1</sup> zdanie 2 *in fine* ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1222 ze zm.; dalej: u.s.m.) obciążając pozwaną spółdzielnię mieszkaniową kosztami procesu niezależnie od wyniku postępowania, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji. Ponownie należy mieć na uwadze, że art. 49<sup>1</sup> zdanie 2 *in fine* u.s.m. wprowadzał bezwzględny nakaz obciążenia spółdzielni mieszkaniowej kosztami procesu zainicjowanego przez osobę domagającą się przeniesienia własności lokalu. Obligował on sąd do takiego rozstrzygnięcia o kosztach niezależnie od tego, czy *in casu* została spełniona przesłanka bezczynności spółdzielni (a więc niezależnie od stopnia przyczynienia się przez pozwaną spółdzielnię do wytoczenia powództwa), podstaw postępowania i jego wyniku. Jak widać, również powyższe rozwiązanie różni się od mechanizmu przewidzianego w art. 102 i art. 320 k.p.c.



10. Wymaga zauważenia, że art. 102 k.p.c. był już przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. W sprawie o sygn. akt SK 37/04, wskazany przepis został poddany szczegółowej ocenie z perspektywy odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej. W wyniku tej analizy, w wyroku z 17 maja 2016 r., Trybunał uznał, iż art. 102 k.p.c., w zakresie, w jakim nie nakłada na Skarb Państwa obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie wygrywającej niezasądzonych od strony przegrywającej, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

We wskazanym powyżej judykacie Trybunał Konstytucyjny szczegółowo odniósł się do zagadnienia zwolnienia przez sąd strony przegrywającej w całości lub części z obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie wygrywającej, odwołując się m.in. do swojego orzecznictwa w tej materii. W uzasadnieniu wyroku z 17 maja 2016 r. sąd konstytucyjny stwierdził, że art. 102 k.p.c. „stanowi celowe i uzasadnione zasadami słuszności odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu”. W konsekwencji uznał „za konieczne istnienie swoistego wentylu bezpieczeństwa, a więc w szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwości odciążenia przez sąd strony przegrywającej od obowiązku zwrotu stronie wygrywającej kosztów procesu. Tym bardziej, że sąd stosuje art. 102 k.p.c. jedynie wyjątkowo, a katalog powtarzających się wypadków uznawanych za szczególnie uzasadnione ma bezpośredni związek ze stanem faktycznym rozpoznawanej sprawy, a nie tylko i wyłącznie sytuacją majątkową strony przegrywającej [...]”. Trybunał wskazując na praktykę podkreślił, że przepis ten nie jest „ani w znaczeniu wykładni literalnej, ani w doktrynie prawa, ani co ważniejsze w orzecznictwie sądowym, które wypełnia treść «wypadków szczególnie uzasadnionych», rozumiany jako przejaw tzw. prawa ubogich. Sądy zwalniają stronę przegrywającą z obowiązku zwrotu stronie wygrywającej kosztów procesu, ponieważ przemawiają za tym szczególne okoliczności konkretnej sprawy, w obliczu których inne rozstrzygnięcie kwestii kosztów byłoby niesłuszne lub wręcz niesprawiedliwe”. Zdaniem Trybunału art. 102 k.p.c. stanowi uzasadniony wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i nie narusza elementu konstytucyjnego prawa do sądu, jakim jest odpowiednio ukształtowana procedura sądowa zgodna z zasadami sprawiedliwości. Jak wskazuje „[k]westionowana regulacja art. 102 k.p.c. jest bowiem właściwym przykładem uzasadnionego szczególnymi okolicznościami rozpatrywanej sprawy odstępstwa od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, o którym mowa w wyroku o sygn. P 13/01. Zasada słuszności przemawia za odmiennym od przyjętego zgodnie

z zasadą podstawową rozłożeniem między stronami kosztów procesu”. Trybunał podkreślił także, że konstytucyjny standard prawa do sądu nie wymaga nieodpłatności postępowania sądowego, realizowanej w drodze przejęcia przez Skarb Państwa całego ekonomicznego ciężaru dochodzenia przez strony swych praw przed sądem. Ustawodawca może zatem – respektując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu – określać wzajemne zasady rozliczeń między stronami z tytułu kosztów procesu, kierując się określonymi względami aksjologicznymi i funkcjonalnymi. Tym samym stwierdził, że z perspektywy konstytucyjnego prawa do sądu nie ma bezpośredniej zależności między zwolnieniem przez sąd strony przegrywającej z obowiązku zwrotu kosztów procesu a obowiązkiem zwrotu tych kosztów przez Skarb Państwa. Rozwiązanie takie – w ocenie TK – mogłoby być uzasadnione tylko i wyłącznie w sytuacji przyjęcia swoistej nieodpłatności postępowania sądowego powiązanej z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, tj. jeśli strona wygrywająca zawsze musiałaby uzyskać zwrot kosztów procesu, jak nie od strony przegrywającej, to od Skarbu Państwa, nawet wbrew zasadzie słuszności. Zaakcentował jednocześnie, że prawo do sądu także w odniesieniu do regulacji dotyczących rozkładu kosztów procesu musi uwzględniać ryzyko związane z wdaniem się w spór przed sądem.

Podsumowując rozważania Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że nie odstępuje od przyjętego w swoim orzecznictwie stanowiska, zgodnie z którym zasadą powinno być obciążanie kosztami postępowania strony przegrywającej, bowiem: „Zasada odpowiedzialności za wynik procesu – co oczywiste – nie ma i nie powinna mieć [...] charakteru absolutnego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ustawodawca powinien przewidzieć wyjątki od tej zasady, jak choćby kwestionowany art. 102 k.p.c. odpowiadający zasadzie słuszności. Z tej też racji należy uznać, że zaskarżona regulacja art. 102 k.p.c. nie tylko nie narusza odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, a więc elementu konstytucyjnego prawa do sądu, ale jest wręcz wyrazem zgodności tej procedury z zasadą sprawiedliwości. Trybunał Konstytucyjny uznaje za nieuzasadnione twierdzenia, jakoby kwestionowana regulacja mogła wpłynąć na ograniczenie dostępu do sądu. W sytuacjach, w jakich ma zastosowanie zaskarżony art. 102 k.p.c., nie sposób uznać, by obciążał stronę wygrywającą nadmiernym i nieuzasadnionym ryzykiem ekonomicznym wdania się w spór przed sądem. Niezasadne jest zakładanie z góry, że ponoszenie kosztów przewyższy korzyści wynikające z wygrania sprawy przed sądem. Tym bardziej

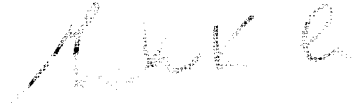
w szczególnych okolicznościach sprawy, które na podstawie art. 102 k.p.c. ze względu na zasadę słuszności pozwalają sądowi, mimo przegrania sprawy, na nieobciążanie strony, której racje zostały oddalone, kosztami procesu”.

Pomimo, iż przedmiotem zaskarżenia w niniejszej sprawie jest ten sam przepis, który był objęty kontrolą trybunalską w sprawie o sygn. akt SK 37/14, zakończonej wyrokiem orzekającym o jego zgodności z Konstytucją, brak jest podstaw do uznania, iż zachodzi przesłanka umożliwiająca umorzenie postępowania (w świetle sentencji wyroku wzorcem kontroli był art. 45 ust. 1 Konstytucji, w niniejszej zaś sprawie pytający sąd zarzuca naruszenie art. 2, art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 1 w związku z art. 21 Konstytucji). Zasada *ne bis in idem* znajduje zastosowanie, jeżeli te same przepisy zostały już wcześniej zakwestionowane przez inny podmiot w oparciu o te same zarzuty niekonstytucyjności. W orzecznictwie TK przyjmuje się, że z zasadą *ne bis in idem* nie mamy do czynienia w wypadku wskazania nowych wzorców kontroli, gdy we wcześniejszym orzeczeniu uznano zgodność zakwestionowanego przepisu z Konstytucją (zob. np. postanowienia TK z: 25 października 2011 r., sygn. akt K 36/09; 23 września 2015 r., sygn. akt P 18/15 i wskazane tam wcześniejsze orzeczenia TK). Co więcej, to, że określone przepisy stanowiły już przedmiot kontroli z określonymi wzorcami i zostały uznane za konstytucyjne, nie wyklucza ponownego ich badania nawet z tymi samymi wzorcami, jeżeli tylko inicjator kontroli przedstawi nowe, niepowoływane wcześniej argumenty, okoliczności lub dowody uzasadniające prowadzenie postępowania i wydanie wyroku (zob. postanowienie TK z 25 października 2011 r., sygn. akt K 36/09). Niemniej jednak, poczynione w sprawie o sygn. akt SK 37/14 uwagi (zwłaszcza odnoszące się do charakteru i celu zakwestionowanej regulacji), należy *mutatis mutandis* odnieść do niniejszej sprawy. W kontekście przedstawianych przez pytający sąd zarzutów, warto w szczególności zwrócić uwagę na ustalenia Trybunału dotyczące braku zależności między zwolnieniem przez sąd strony przegrywającej z obowiązku zwrotu kosztów procesu a koniecznością zwrotu tych kosztów przez Skarb Państwa. Stanowisko to zachowuje aktualność także w niniejszej sprawie.

11. Podsumowując, zarówno art. 102 jak i art. 320 k.p.c. są przejawami tzw. prawa sędziowskiego i mogą być stosowane jedynie wówczas, gdy okoliczności danej sprawy dają ku temu podstawy. Posłużenie się przez ustawodawcę

wyrażeniami niedookreślonymi umożliwia natomiast elastyczną ocenę konkretnych sytuacji i subsumpcję. Stosując wyjątkowo wskazane przepisy, sąd nie może działać z pokrzywdzeniem strony przeciwnej, co przemawia za ich zgodnością ze wskazanymi w pytaniu prawnym wzorcami kontroli.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński